

FRYDERYK HÖLDERLIN

Pamiętka

FRYDERYK HÖLDERLIN

Pamiętka

TLUM. STEFAN NAPIERSKI

Z północo-wschodu dmie

Z wichrów najmiłszy mi,

Ognistego ducha

I jazdę pomyślną

Zwiastuje żeglarzom.

Lecz idźże teraz i pozdrów

Piękną Garonnę

I ogrody Bordeaux,

Gdzie ponad spadzistym wybrzeżem

Wije się ścieżka i w toń

Głęboko opada potok, a nad nim

Szlachetna pogląda¹ para

Dębów i topól srebrzystych.

Wiatr

Pomyślcie o tym jeszcze, o, sprzyjający, i jak

Szerokie czuby chyli

Wiązów gaj ponad młynem,

W dziedzińcu zaś wzrasta figowiec.

W święta stąpają tutaj

Brunatne kobiety

Na jedwabnej glebie,

W porę marcową.

Kiedy dzień równa się z nocą,

A nad powolnymi ścieżkami,

Od złotych snów ociążałe,

Upojne kołyszą się wiatry.

Drzewo

Przyroda nieożywiona

Tedy² niech mi kto poda,

Pełen blasku ciemnego,

Woniejący kubek,

Iżbym spoczął; błogie albowiem

Byłoby pod cieniem usniecie.

O, nie jest dobrze,

Bezdusznie od śmiertelnych

Wolnym być myśli. Lecz dobra

Jest pogawędka i wysłowienie

Zamiaru, w sercu skrytego, usłyszeć wiele

O dniach miłości

I czynach, które się dzieją.

Sielanka

Carpe diem

Lecz gdzieżże są przyjaciele? Bellarmin

Wespól z druhami? Niejeden

Morze

¹poglądać (daw.) — patrzeć, spoglądać. [przypis edytorski]

²tedy (daw.) — więc, zatem. [przypis edytorski]

Nie ośmiela się podejść do źródła;
Rozpoczyna się bowiem dostatek
W morzu. Oni,
Jakby malarze, gromadzą
Piękno ziemi, a także nie gardzą
Uskrzydloną wojną, ani
Pomieszkaniem samotnym, przez lata,
Pod masztem, z liści odartym, gdzie nocy nie przeszywają
Błaskiem dnie świąteczne miasta,
Ani strun gędzba³ i przyrodzony taniec.

Lecz powędrowali oto
Mężczyźni ku Indier,
Tam, na powietrzny szczyt
Stokami winnic, skąd
Wycieka Dordona
I współ z wspaniałą Garonną
Szeroki, jak morze, kończy się potok. Lecz morze
Przyjmuje pamięć, zwraca,
A także miłość pilnie wlepia swe oczy.
Gdy to, co przetrwa, w niebo dźwigają poeci.

³gędzba (daw.) — mówienie, opowiadanie; tu: muzyka. [przypis edytorski]

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/pamiatka>

Tekst opracowany na podstawie: Liryka niemiecka, tłum. Stefan Napierski, Biblioteka Kameny, Lublin 1936

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Śląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BŚ.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska, Michał Król, Paulina Chorońska.

Okładka na podstawie: [seyed mostafa zamani@Flickr](mailto:seyed_mostafa_zamani@Flickr), CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.